

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 351

Poznań, wtorek dnia 4 sierpnia 1931

Rok XXVI

Z czem wrócili?

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.). Do Warszawy powrócili z Paryża wicemin. skarbu płk. Koc wraz z senatorem Gliwicem (B. B.).

Jak wiadomo wicemin. Koc bawił w Paryżu w ważnej, bliżej nieokreślonej misji finansowej. (w)

Min. Piłsudski objął urządowanie

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.). Min. Piłsudski, który w sobotę powrócił do Warszawy, objął wczoraj w min. spr. wojsk urządowanie.

Do Warszawy wrócił premier Prystor, który również objął urządowanie.

Zaostrzenie się zatargu w przemyśle hutniczym

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.). W związku z zaostrzeniem się zatargu w przemyśle hutniczym na G. Śląsku podjęte zostały w Katowicach nanowo pertraktacje z przedstawicielami pracodawców i robotników. Udział w pertraktacjach z ramienia min. pracy bierze zastępca dyrektora departamentu p. Ulanowski, który specjalnie w tym celu wyjechał do Katowic. (w)

O ulaskawienie Kowerdy

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.). Jak donosi prawosławna informacja prasowa, w lutym r. b. ks. metropolita Dionizy wystosował dłuższy list do ministra sprawiedliwości, zawierający prośbę o przedłożenie Prezydentowi Rzpltej sprawy ulaskawienia Borysa Kowerdy, skazanego na dożywotnie więzienie za zabójstwo posła sowieckiego Wojkowa.

W uzasadnieniu prośby mowa jest o złym stanie zdrowia Kowerdy. (w)

Rozłam w niemieckiej partii gospodarczej

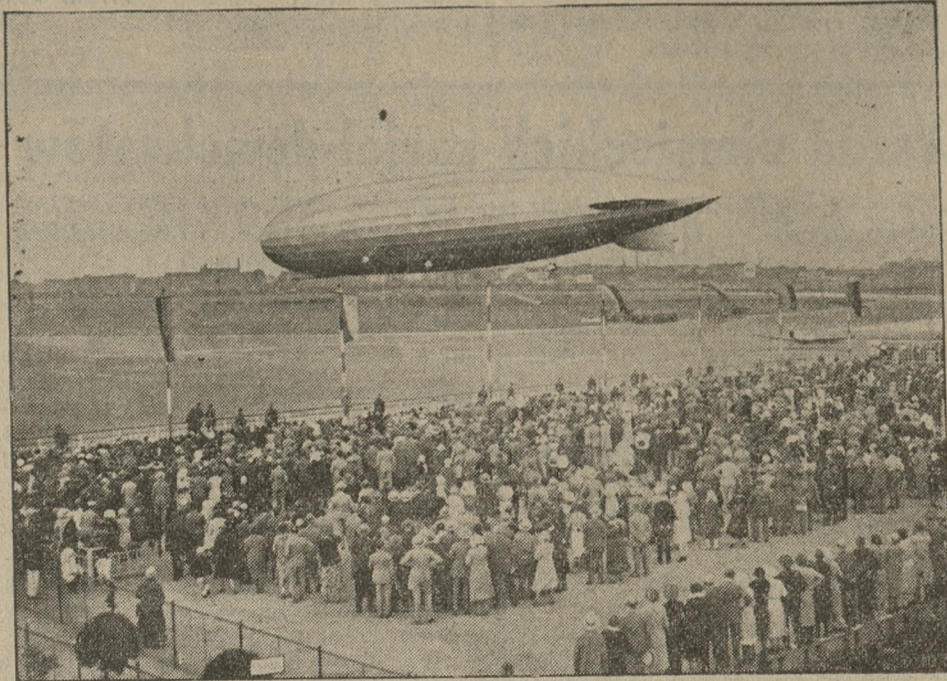
Berlin, 4. 8. (Tel. wł.). W partii gospodarczej nastąpił rozłam na tle konfliktu z przywódcą stronnictwa Dretwitem. Wszyscy posłowie z partii gospodarczej do sejmu saskiego utworzyli nową partię, której domeną będą trzy saskie okręgi wyborcze.

Secesja saska oznacza dotkliwie osłabienie stronnictwa, które przy ostatnich wyborach 20 procent wszystkich głosów zdobyło w wyżej wymienionych okręgach. M. N.

Znaczne przekroczenie wydatków na bezrobocie

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.). Przedstawienie obrotów budżetowych za II kwartał roku budżetowego wykazuje, iż w zakresie wydatków osiągnięto w niektórych działach administracji pewne oszczędności. Jest to głównie wynikiem dokonanej w dniu 1 maja br. obniżki płac urzędniczych.

Jednakże niektóre działy budżetu wykazują przekroczenie, jak np. dział min. pracy, którego wydatki budżetowe wyniosły w ciągu kwartału przeszło 52 milj. zł, tj. połowę tego, co przeznaczal budżet na cały rok. Przyczyną tego jest utrzymujący się stale na jednym poziomie stan bezrobocia. — Przekroczenia te świadczą skądinąd, iż przewidywane co rok kredyty na pomoc bezrobotnym nacechowane są zbyt optymistycznym. (w)



Lądowanie „Zeppelina” po powrocie z wyprawy do Bieguna na berlińskim lotnisku w Tempelhofie.

Rewizje na niemieckich stacjach granicznych

mają przeszkodzić ucieczce kapitałów — Nowy dekret Hindenburga

Berlin, 4. 8. (Tel. wł.). Najnowszy dekret w sprawie obrotu dewizowego, wchodzący w życie w dniu jutrzejszym, jest przedmiotem długich marud w ministerstwie gospodarki, które ma wydać odnośne zarządzenia wykonawcze.

Rozważany jest plan zarządzania na granicach powszechnej rewizji osobistej w celu przeszkodzenia wywozu sum

ponad 3000 marek. Ponieważ pociągnęłoby to za sobą konieczność zwiększenia personelu kontroli granicznej, prawdopodobnie ograniczone będą rewizje osobiste do wypadków sporadycznych. Ponadto w porozumieniu z ministerstwem poczt rozważane są środki zapobiegania wysyłce pieniędzy z Niemiec w listach. M. N.

Przesunięcia wśród generałów i pułkowników

Nowy dziennik personalny zawiera cały szereg zmian personalnych

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.). Dziennik personalny ministerstwa spraw wojskowych z dnia 3 sierpnia przynosi szereg zarządzeń Prezydenta oraz ministra spraw wojsk., dotyczących zmian personalnych.

Zarządzeniem Prezydenta zwolnieni zostali gen. dyw. Daniel Konarzewski ze stanowiska I. wiceministra spr. wojsk. skąd dowódcy O. K. V. oraz gen. bryg. Janusz Karol Wróblewski ze stanowiska dowódcy O. K. VII. oraz gen. bryg. Tadeusz Kasprzycki ze stanowiska dowódcy 19 dywizji piechoty. Gen. dyw. Daniel Konarzewski został mianowany inspektorem armji; gen. bryg. Felicjan Sławoj - Składkowski powołany zostaje z korpusu oficerów rezerwy do służby czynnej i mianowany II. wiceministrem spraw wojsk. oraz szefem admi-

nistracji armji, gen. bryg. Tadeusz Kasprzycki zastępcą I. wicemin. spraw wojsk., gen. bryg. Jarnuszkiewicz dowódcą O. K. I. Gen. dyw. Kazimierz Fabrycy przesunięty został ze stanowiska II. wicemin. spr. wojsk. na stanowisko I. wiceministra.

Płk. Władysław Langner mianowany został II. wiceministrem spr. wojsk., płk. Eugenjusz Godziejewski dowódcą 12 dywizji piechoty, płk. Tadeusz Petrzycki, referent min. spr. wojsk. na terenie Sejmu, sędzią Najwyższego Sądu Wojskowego.

Poza tem do ministerstwa spraw wewnętrznych przydzielono 5 oficerów na okres pięciu miesięcy, a do min. spraw zagranicznych 3-ch oficerów na okres 3 miesięcy. (w)

Niezwykle zuchwałe przekroczenie granicy polskiej

Obywatel polski ciężko raniony strzałami dwóch napastników w mundurach sowieckich

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.). Władze bezpieczeństwa woj. nowogrodzkiego zawiadomione zostały o niezwykle zuchwałym przekroczeniu granicy polskiej przez dwóch wojskowych armji

sowieckiej na terenie powiatu wokołyńskiego.

Zajście miało przebieg następujący: około godz. 12 w południe dwóch wojskowych sowieckich, korzystając z

chwilowego oddalenia się polskiego posterunku granicznego, wpadło z rewolwerami w rękę na teren polski, usiłując uprowadzić obywatela polskiego Matuszewicza, który pracował wraz z bratem na polu. Napadnięci przez bolszewików podnieśli alarm tak, że napastnicy uciekli z powrotem w kierunku granicy, oddając kilka strzałów. Matuszewicz legł na polu ciężko ranny w klatkę piersiową. Władze bezpieczeństwa zawiadomione o powyższym zajściu, wszczęły natychmiast energiczne dochodzenia, które ustaliły fakt pogwałcenia granicy polskiej oraz napadu na obywatela polskiego, znajdującego się na terenie Polski.

W związku z tą sprawą rozpoczęła się na pograniczu konferencja, w której biorą udział przedstawiciele władz polskich i sowieckich. Stan rannego Matuszewicza jest bardzo ciężki. (w)

Samolotem na południe

(Od wł. korespondenta „Kurj Pozn.”)

Sewilla, w lipcu.

A potem docieramy do Barcelony. Pod nami Etang de Berre, duże jezioro, jakgdyby wydzielone z otwartego morza; dalej olbrzymie kąpieliska i parki narodowe, jedyne w Europie, gdzie żyją na wolności flamingi. A potem Aigues mortes, małe miasteczko z prastarą wieżą wodną, wznoszącą się tuż nad brzegiem morza, Montpellier, mały port morski Cette, Beziers i Narbonne a w końcu potężne, dzikie Pireneje.

Jesteśmy w granicach Hiszpanji. Pireneje robią zupełnie inne wrażenie, aniżeli Alpy. Ostre szczyty i strome zbocza zniknęły prawie zupełnie. Szerokie ongi doliny górskie w wielu miejscach są zasypane przez zwietrzałe i osunięte kamienie. Łańcuch górski przecinają dobrze utrzymane drogi. Na północ od przełęczy widnieje skryty śniegiem wysoki szczyt Canigon (2785 m). Minęliśmy miasteczka Figueras i Gerona. Gdzieś tam na zboczach widać ruiny zamku lub wielki dworzec; koryta rzek są prawie pozbawione wody. Zdała wynurza się tafla morza Śródziemnego, a wkrótce potem Barcelona.

Przepiękny, niezapomniany widok. Miasto położone jest amfiteatralnie; posiada szerokie, regularnie zabudowane ulice, wspaniałe aleje i śnieżnobiałe domy z płaskimi dachami, na których suszy się bielizna. Oprawę tego pięknego widoku stanowią — z jednej strony fale morza Śródziemnego a dalej wieczna zieleń Tibidado, od którego wyraźnie odcina się stromy wierzchołek Mont Serrat, wspominany w legendzie o Św. Gralu.

Wysiadam z samolotu, aby zażyć też trochę wrażeń „ziemskich”. Przechodzę hałaśliwymi ulicami, mijam tłumy mieszkańców o południowym temperamencie i wchodzę na Rondę, gdzie koncentruje się życie nocne. Ronda, ulica rynekowa, zbudowana w 1868 r. na miejscu starych murów obronnych, przecina znaczną część miasta. Zaczyna się przy Placa della Paz, na którym stoi brązowy pomnik Kolumba, a potem zamienia się we wspaniałą aleję o 40 m szerokości i 1200 m długości, ocienioną platanami i noszącą nazwę Rambla. Coś w rodzaju berlińskiej Unter den Linden. Wieczorem jest ona wspaniale oświetlona, mieni się tysiącami reklamami a w licznych teatrach, hotelach, restauracjach, kawiarniach i kinach panuje gwar nie do opisania. Natomiast zupełnie zaciszne są wielkomięskie planty, ciągnące się dokoła portu, szerokie wybrzeże Paseo del Colon, Paseo della Izabella II i Placa del Palacio z monumentalną marmurową fontanną.

W mieście wcale nie widać śladów rewolucji. W Barcelonie odbywa się

ona mniej publicznie, lecz raczej w salonach i gmachach rządowych. Jest to rewolucja intelektualistów, do których przyłączył się naród. Katalonia i jej stolica — Barcelona — jest najbardziej załudnioną i najbardziej uprzemysłowioną częścią kraju. Nie więc dziwnego, że Katalończycy mają o sobie bardzo wielkie pojęcie i domagają się przyznania sobie pierwszej roli w polityce nowej republiki.

Następnego dnia ląduję w Madrycie i po krótkiej włóczędce po ulicach miasta i bardzo powierzchownym zapoznaniu się z przeszłością oraz jego zabytkami znowu dosiadam stalowego płaka i lecę jeszcze dalej na południe przez skaliste czerwono-brązowe płaskowzgórza Nowej Kastylji, przez góry Toledo i Sierra Morenę, nad miejscowościami Aranjusz, Toledo i Cordoba. Czas uflywa powoli i dopiero pod wieczór lądujemy na lotnisku w rewolucyjnej Sewilli.

Sewilla, to coś w rodzaju kraju Arabów na ziemi europejskiej. Jest ona arabska w całym swym założeniu i architekturze. Płaskie dachy, ciasne ulice, domy bez okien. A nad tem wszystkim rozpalone niebo bez śladu chmurki. W chwili, gdy słońce jest u zenitu, ulice wyludniają się i zapanowuje ničem nieprzerwana cisza a miasto robi wrażenie wymarłego. Trochę cienia i chłodu znaleźć można jedynie w głębi domów, których okna wychodzą na zielone ogródki z małymi wodotryskami. Sewilla budzi się i tryska pełnią życia i wesela dopiero wówczas, gdy zajdzie słońce i od strony gór powieje chłodny wietrzyk.

W tej chwili jest tu jednak nie bardzo wesoło. Zaburzenia, wywołane przez żywioły skrajne, komunizujące, odczuwa się w Sewilli najbardziej może z całej Hiszpanji. Krwawe walki uliczne, które pochłonęły już wiele ofiar, dotkliwie dały się we znaki nawet wielu gmachom publicznym i zabytkom. — Rozagitowany i podniecony przez agitatorów tłum nie zdaje sobie sprawy ze swych czynów i z niezwykłą zaciętością i bezmyślnością niszczy to, co stworzyła kultura zamierzchłych czasów i co przetrwało wszystkie dotychczasowe burze dziejowe. A po co i w jakim celu — sam nie umie na to odpowiedzieć.

Ostatnio znów z kół tutejszych żywiołów skrajnych wyszedł projekt zażądania od Francji wydania króla Alfonsa, który miałby być postawiony przed trybunał rewolucyjny za współdziałanie przy wprowadzeniu w Hiszpanji dyktatury oraz za olbrzymie wzbogacenie się kosztem państwa. Ulica wcale nie ta, że trybunał musiałby wydać wyrok śmierci. Takie to myśli i dysputy absorbują obecnie ten nie dawno jeszcze sympatyczny i wesoły tłum.

Doprawdy szkoda tego kraju i tych ludzi.
R. T.

**POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE
BO ONE KARMIA WSZYSTKICH
GŁODNYCH!**

HENRYK WASIEWICZ

AFERA PANA RYLCA

REPORTAŻ FILMOWY

(Ciąg dalszy.)

6) — Nie żyje, zawyrokował. Panie posterunkowy, zwrócił się do policjanta, proszę przypilnować tymczasem zwłok, póki nie przybędzie trupa. Wszelkie zresztą dochodzenia są zbędne: to zwykły udar serca. Na drugi dzień gazety przyniosły krótkie wzmianki p. t. „Nagły zgon” lub (z lekka) „Nikt nie zna dnia ani godziny”... I przeszłoby to wszystko bez echa, gdyby nie detektywistyczny nos reportera „Herolda”. Miastem wstrząsnął dobitnie zatytułowany artykuł.

**TRAGICZNY EKSPERYMENT
UCZONEGO - WYNALAZCY!**

Przechodzień zabity promieniami OY?
„Żądamy wyjaśnień i absolutnego bezpieczeństwa życia”.

Przed paru dniami doniosły pisma o sensacyjnym wynalazku niejakiego p. Rylca. Nikt nie przypuszczał, że już w tak krótkim czasie potwierdzi się zupełnie realnie, aż nadto realnie! prawdziwość tej nieprawdopodobnej wiadomości.

Przechodzący ulicą Topolową 53-letni robotnik Józef Bator (Kolejowa 81) uległ nagle udarowi serca. Wszelka pomoc okazała się już bezskuteczna.

Uderza fakt, że wypadek zdarzył się właśnie przed oknami pracowni p. Adama Rylca. Nasuwają się bardzo poważne podejrzenia, że śp. Ba-

Włamanie do gmachu głównej poczty w Warszawie

Zuchwali bandyci wynieśli z magazynu znaczków pocztowych na sumę 300 tysięcy złotych

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.). Wczoraj rano urząd śledczy powiadomiony został o zuchwałym włamaniu się do jednego z urzędów pocztowych, mieszczących się w gmachu głównej poczty. Włamano się mianowicie do magazynu znaczków pocztowych. Zuchwali złodzieje wykradli stąd, według przewidywań obliczeń urzędu śledczego znaczków na sumę zgórą 300 tys. zł.

Przybyli przedstawiciele policji stwierdzili, że w drzwiach do magazynu, które nie były całkowicie zabezpieczone, włamywacze wyjęli zawiasy i tą drogą dostali się do wnętrza. W maga-

zynie przechowywane bywają znaczki pocztowe na sumy wielomilionowe. — Fakt, iż włamywacze zabrali tak stosunkowo mało znaczków, świadczyliby o tem, że albo zostali spłoszeni, albo też nie przynieśli z sobą potrzebnych do zabrania większego łupu walizek.

Zadziwiająca wydaje się tylko jedna rzecz: jak mogli złodzieje dostać się do gmachu, którego dzień i noc strzeże kilku wartowników uzbrojonych w karabiny (!). Nie jest wykluczone, że włamywacze dla niepoznania ubrani byli w mundury pocztowe. (w)

Wśród niemieckich socjal-demokratów

są dwa skrzydła w poglądzie na kwestję zbliżenia francusko-niemieckiego — Wielki meeting socjalistów niemieckich z udziałem socjalistów zagranicznych

Berlin, 4. 8. (Tel. wł.). Onegdaj odbył się w Berlinie wielki meeting niemieckiej partji socjal-demokratycznej Meeting odbył się na jednym z największych w Berlinie stadionów sportowych. Obecni byli m. in. przedstawiciele zagranicznych partji socjal-demokratycznych, a mianowicie Vandervelde (Belgja), Grumbach (Francja), Deutsch (Austria).

Dłuższe przemówienie wygłosił przywódca lewego skrzydła partji socjal-demokratycznej Zygfryd Aufhaeuser. Solidarność międzynarodowa, oświadczył mówca, może przynieść owoce tylko wtedy, gdy naród niemiecki będzie miał odwagę wykazać, że Niemcy powojenne zdecydowane są całkowicie zerwać z panującym duchem starych absolutystycznych Niemiec. Wyjście Niemiec z obecnej opresji jest nie do pomyślenia bez pomocy Francji, od której Rzesza Niemiecka nie otrzyma żadnych kredy-

tów, gdy nadal zezwalać będzie na parady „Stahlhelmowców” i zjazdy cesarskich kawalerzystów. Niemcy muszą zrozumieć język, w jakim świat przemawia i muszą sami przemawiać w języku politycznym, zrozumiałym dla całego świata. Mówca przestrzegł dalej przed doprowadzeniem do nowej izolacji Niemiec pod hasłem samowystarczalności narodu. Zbliżenie francusko-niemieckie nie może być tylko transakcją pieniężną. Musi ono być oparte na politycznych fundamentach. Tylko w porozumieniu z Francją Niemcy osiągną zwolnienie od opłat reparacyjnych i skreślenie długów wojennych.

Zdziwienie musi wywołać fakt, że ani jeden z przywódców prawego skrzydła partji socjaldemokratycznej, jak Breitscheid, Wels, Severing lub Braun, nie zabierali głosu podczas tego meetingu.

Krwawe zamachy bombowe komunistów rumuńskich

Eksplozja maszyn piekielnych w pociągu międzynarodowym Monachjum — Białogród — Aresztowano ogółem 1000 komunistów

Bukareszt, 4. 8. (Tel. wł.). O zamachu bombowym, dokonanym w kurjerze Monachjum-Białogród donosi „Pester Lloyd” następujące szczegóły: Eksplozja trzech maszyn piekielnych, umieszczonych pod siedzeniami, nastąpiła w wagonie bezpośrednim Monachjum-Białogród. Prawie cały wagon został roztrzaskany, również dwa

sąsiednie zostały poważnie uszkodzone. Dwie osoby zostały na miejscu zabite. Wybuch spowodował panikę wśród pasażerów. W czasie panicznej ucieczki z wagonów kilka osób zostało rannych. Jest to jeden z najcięższych zamachów, dokonanych w ostatnich miesiącach na pociągi kolejowe. Ten sam dziennik donosi z Bukaresztu o dalszych zamachach komunistycznych w Rumunji na pociągi kolejowe. W Siedmiogrodzie w pobliżu stacji Marosvasarhely jeden z urzędników kolejowych spostrzegł w ostatniej chwili, że szyny na przestrzeni 50 metrów są porozkręcane. Zamach projektowano na pociąg pospieszny Bukareszt-Galac. Policja aresztowała 30 osób, pomiędzy nimi kierownika kurjera Bukareszt - Czerniowce. Zamach ten należy do serii zamachów, zorganizowanych przez komunistów z okazji dnia komunistycznego 1 sierpnia.

Bukareszt, 4. 8. (Tel. wł.). Władze bezpieczeństwa przystępują obecnie do badania prawie 1000 osób, aresztowanych w całym kraju przed dn. 1 sierpnia w związku z zamierzonymi wystąpieniami komunistów. Jak podaje prasa, połowa aresztowanych będzie zatrzymana. Przeciwno nim będzie wdrożone postępowanie sądowe. Zarządzenia wyjątkowe, wydane w związku z dniem 1 sierpnia, utrzymane będą w mocy aż do końca dochodzeń.

Przyjazd markiza Chigi

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.). Wielki mistrz Zakonu Maltańskiego Ludwik Chigi della Rovera Albani przybywa dzisiaj do Warszawy. Na jego powitanie w imieniu polskich kawalerów maltańskich wyjechał nad granicę prezydent m. Krakowa plk. Belina - Prażmowski, kawaler tego zakonu. Na cześć markiza Chigi p. min. Zaleski wydaje dzisiaj przyjęcie. (w)

Sensacyjne aresztowanie wśród komunistów niem.

Berlin, 4. 8. (PAT). W toku dochodzeń prowadzonych przez policję polityczną w Berlinie w sprawie ostatnich krwawych manifestacji komunistycznych ujawniono istnienie zorganizowanej na sposób wojskowy bojówki komunistycznej, która kierowana była przez niewykrytą dotychczas centralę. Aresztowano 51 osób. W najbliższych dniach oczekiwane są dalsze sensacyjne aresztowania. Z Halle donoszą, że podczas krwawych zaburzeń komunistycznych ubiegłej nocy ranionych zostało 17 policjantów oraz 64 komunistów.

Wyjazd ministrów niem. do Rzymu

Berlin, 4. 8. (Tel. wł.). Ministrowie niemieccy wyjeżdżają do Rzymu jutro wieczorem. Brueningowi towarzyszyć będą nadradca Planck z kancelarii Rzeszy oraz radca legacji Phomsen z urzędu spraw zagr. Wizyta ministrów niemieckich trwać będzie krótko. Na sobotę zapowiedziana jest audjencja u Ojca św. Sekretarz stanu Pacelli w imieniu Ojca św. rewizytować będzie ministrów niemieckich. Wieczorem ministrowie opuszczą Rzym i przybędą do Berlina w poniedziałek.

tor padł ofiarą niepoczytalnego eksperymentu. Potwierdza to zresztą fakt, że zmarły nie cierpiał na żadną organiczną chorobę serca. Żądamy od władz itd. itd.”

Artykuł był wymierzony w ostry sposób przeciwko Rylcowi.

Stefan w pierwszej chwili był dezorientowany. Cieszył się, że sprawa nabiera wagi, ale z drugiej strony niepokoił się o Adama. Młody człowiek, wzięty w krzyżowy ogień śledztwa, mógłby z łatwością wszystko skompromitować. W każdym razie piekielny zbieg okoliczności z tym nagłym zgonem pchał sprawę znacznie naprzód.

Na domiar wszystkiego, przyczepił się do niego Kamieniecki.

— Panie kolego, tak być nie może! Jeżeli pan będzie tak dalej zaniedbywał pracę — będziemy musieli się rozjechać.

— Cóż takiego?

— „Herold” huczy o zabitym przez tego pańskiego uczonego, a my ani słowa! Co pan właścicie robi?! Tu trzeba chodzić, dowiadywać się, nie siedzieć cały dzień nad jedną czarną. Przecież, jak tak dalej pójdzie, ludzie przestaną nas czytać — i słusznie.

Tymczasem dom przy ulicy Topolowej 23 był przedmiotem wielkiego zainteresowania. Jacyś tajemniczy panowie wchodzili i wychodzili, czyniąc gorliwie notatki. Od czasu do czasu rozlegało się pstryknięcie aparatu fotograficznego.

Adam ubierał się właśnie naspokojniej, gdy do pokoju wtargnęła wzburzona wdowa.

— Panie Rylec, policja!

— Policja?

— Policja. To jest okropne! W tej samej chwili weszło do pracowni trzech tegich jegomościów z solidnymi laskami.

— Pan Rylec?

— Tak.

— A to jest pańska pracownia?

— Jak panowie widzą.

— My nic nie widzimy! Proszę odpowiadać na pytania. Jest pan podejrzany o spowodowanie śmierci Józefa Batora. Proszę z nami.

— Dokąd?

— A gdzie pan myślał, do Luna Parku?... Pewnie, że do kryminału.

— Ładnie się zaczyna, pomyślał Adam.

Los młodego wynalazcy nie był jednak tak przykry. Po krótkim przesłuchaniu został zwolniony z tem, że narazie musi pozostać do dyspozycji władz śledczych.

— Zresztą mam wrażenie, dodał ugrzeczniony komisarz, że wynalazkiem pańskim zainteresowały się bardzo życzliwie wojskowe władze. A wtedy należałoby panu pogratulować kariery...

— No i cóż? co im powiedziałeś? Z pewnością wpadłeś! Wołał zniecierpliwiony Stefan.

— Gdzieś tam. Oświadczyłem im, iż niejest mi wiadomem, aby promienie OY miały spowodować śmierć przechodnia. Krytycznej chwili byłem rzeczywiście zajęty doświadczaniem na morskiej śwince, ale odbywało się to w ściśle izolowanej skrzynce, poza którą, jestem prawie pewny (rozumiesz: prawie pewny!) promienie OY się nie przedostają.

— Świetnie!

— Gdyby jednak przyczyną zgonu Batora miały być rzeczywiście promienie, znaczyłoby to, że nie zdołałem jeszcze ustalić istoty ich przenikania.

— Naprawdę, jesteś genialny, wynalazco!

6.

Motto: Nieszczęście chodzi w parze.

Człowiek pijany jest wśród trzech, jak owo brzydkie kaczątko z bajki Andersena. Wszyscy brzydzą się nim i pogardzają. Upić się i iść przez ulicę wśród urągliwego tłumy pewnie stąpających i pozbawionych fantazji ludzi — to prawdziwa Golgota.

Tak, jakby się szło nago przez miasto.

Pan Wincenty Przetak nie był w możności zdefiniować sobie swój stan w tak subtelny sposób, niemniej jednak czuł swoją niemiłą odrębność doskonałą. Ciało jakgdyby posiadało kilka punktów równowagi. Głowa osobno, a nogi poruszają się znowu na własną rękę. Trzymasz głowę prosto, to brzuch ci się wypnie, że musisz bić w powietrzu rozpaczliwie rękoma, aby pochwycić utraconą równowagę. To znowu ta podła noga, której przeciwieństwo złego nie zrobiłeś, zamiast naprzód, robi krok w lewo! Rzecz jasna, że przy takim sabotażu poszczególnych członków, nie może być mowy o przywoitym wyglądzie. W dodatku powieki — rzecz, o której człowiek w normalnym stanie nawet nie myśli — opadają bezustannie na oczy. Ileż siły i cierpliwości potrzeba, aby poskromić rozżukane ciało.

Pan Wincenty Przetak był zły na swoje ciało.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Wtorek, 4 sierpnia 1931.

Słońce: wschód 4.10 — zachód 19.31 —
długość dnia 15 godzin 25 min.
Księżyc: wschód 21.30 — zachód 10.39 —
przed ostatnią kwadrą.
Kal. rz. kat.: Dominik — jutro N. M. P.
Snieżnej.
Kal. słow.: Ostromir Bł. — jutro Stanisław Św.

Zebrania

Dziś o 16 Tow. Restauratorów, u p. Walczaka „Ogród Szwajcarski”, Droga Debińska;
o 19.15 Stow. Żeńskiej Młodzieży Kuleckiej, w Domu Królowej Jadwigi;
o 19.30 Koło Śpiew. im. Moniuszki — walne zebranie w Domu Rzemieślniczym;
o 19.30 Klub Sport. „Warta”, w salce Kola Seniorów;
o 20 Tow. Powst. i Wojaków im. gen. J. Hallera (Jeżyce), u p. Jaszka, ul. Kraszewskiego 16;
o 20 Tow. Przem. im. Kościuszki (Św. Łazarz-Górczyn), u p. Spychały;
o 20 Sodalija Młodzieży i Uczniów Kupieckich (Sekcja religijno-społeczna), w biurze „Caritas”, Nowy Rynek 13;
o 20 Wolny Cech Szewski, w Domu Rzemieślniczym.

Jutro o 19 Tow. Przem. im. Sobieskiego — walne zebranie w Domu Katolickim na Śródcę;
o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc”, w Domu Król. Jadwigi;
o 19.30 Tow. Młodzieży Misyjnej pod wezw. Bł. ks. Bosko, w ognisku, ul. Wroniecka 9;
o 20 Zw. Niższych Funkcj. Państw. i Samorz., u p. Tomczyka, ulica Wroniecka 13;
o 20 Męski Chór Seraficki, w salce OO. Franciszkanów;
o 20 Tow. Powst. i Wojaków (Śródmieście), u p. Beyerowej, plac Bernardyński.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Jadwigi Spychałówny (Siostry III. Zakonu Św. Franciszka) o godz. 17 z kaplicy Św. Józefa. — Sp. Teofila Kielczewskiego o godz. 17.15 ul. Dąbrowskiego 64. — Sp. Marii Stońskiej o godz. 18 z kaplicy Św. Józefa. — Sp. Stefana Thiema o godz. 18 z kaplicy cment. na Jeżycach. — Sp. Janiny Fraszcakówny o godz. 18.30 z kaplicy Św. Józefa.

Licytacje

Dziś o 10 ul. Towarowa 15-20 (f. Hartwig) rozpr. meble, sprzęty kuchenne, farby, klej, kreda, detki rowerowe, maszyna do gotowania itp.

Teatr Polski

DZIŚ — „Pokojówka szuka miejsca”.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Z daleka i z bliska”.

TEATR „REDUTA”

„Ładna historia” (Caillavet'a, Flers'a i Reya)

Wtorek — Gostyń.
Środa — Krotoszyn.
Czwartek — Kalisz.
Piątek — Ostrów.

Komisaryczni radcy miejscy w Gnieźnie

Gniezno, 4. 8. (Tel. wł.) W myśl zapowiedzi zebrała się wczoraj rada miejska, celem wprowadzenia w urządzenie 3 dalszych komisarycznych radców miejskich pp. Lauterera, Torbińskiego i Karpińskiego. Na zebraniu przybyło już 2 mianowanych komisarycznych radców oraz 3 dalszych. Na 36 radnych przybyło 15; przewodniczącym, wiceprzewodniczącym i 13 radnych; z Nar. Bloku Gospodarczego przybyło 2 radnych, jeden zależny od Państw. Monopoli Spirytusowego i drugi, uzależniony od kredytów banku państwowego.

Po zagajeniu posiedzenia prezydent miasta Barciszewski odczytał nominację na komisarycznych radców, po czym nastąpiło zaprzysiężenie z wyjątkiem p. Lauterera. Następnie wpłynęły dwa wnioski nagłe w sprawie zatrudnienia bezrobotnych. Oba wnioski rada miejska w zebnanym powyżej składzie przekazała magistratowi.

W myśl ordynacji prawu stało się zadość. Opinia niezależna ma już wyrobiony sąd o tego rodzaju władzach miejskich. (br.)

Krwawy wynik sprzeczki

W Laskowie w pow. obornickim podczas pracy na polu doszło do namiętnej sprzeczki pomiędzy Bolesławem Mnichem a Ludwikiem Nowakiem. Podczas zajęcia Nowak uderzył Mnicha kilkakrotnie kluczem, raniąc go ciężko w głowę. Mnicha przewieziono do szpitala. (k)

Zawieszenie jedyne w Gdańsku pisma polskiego

za nazwanie prawdy po imieniu — Jeden krok dalszy na drodze szyskanowania Polaków gdańskich

Gdańsk, 4. 8. (PAT). Rozporządzeniem prezydenta policji gdańskiej na mocy specjalnej ustawy o pełnomocnictwach dla senatu zawieszony został wczoraj na okres 6 tygodni jedyny organ polski na terenie w. m. „Gazeta Gdańska” za ustęp w artykule zatytułowanym „Nowa zbrodnia na granicy polskiej”, omawiający zabójstwo funkcjonarjusza straży granicznej Michała Nowakowskiego przy budce granicznej nad kanałem odrzańskim.

W inkryminowanym ustępie autor

artykułu stwierdza, że bezkarność zbrodni, dokonanej w Gdańsku na osobie funkcjonarjusza P. K. P. Styrbickiego oraz na osobie marynarza Jerzyka, podziałała widocznie zachęcająco dla dokonania nowej zbrodni na osobie Nowakowskiego.

Spółeczeństwo w Gdańsku widzi w tem zarządzeniu policji dalszy krok w akcji władz gdańskich, zmierzającej do szyskanowania Polaków na tutejszym terenie.

Morderstwo czy samobójstwo żołnierza

Na szosie gdańskiej w pobliżu Bydgoszczy znaleziono późną nocą czołgającego się szosą w stronę koszar szeregowca 62 pp. Podobińskiego. Po stwierdzeniu, że żołnierz jest ciężko raniony i broczy obficie krwią, przewieziono go natychmiast do szpitala. Okazało się, że był on zraniony kulą rewolwerową w okolicę serca. Podobiński zeznał, iż póź-

ną nocą ktoś nieznanemu mu strzelał w jego kierunku kilkakrotnie, raniąc go w pierś. Nie widząc znikąd ratunku, począł się czołgać w kierunku koszar. Zeznania dały podstawę do przeprowadzenia dochodzeń, jednak śledztwo, prowadzone przez władze wojskowe, nasunęło przypuszczenie samobójstwa. Stan Podobińskiego jest bardzo ciężki. (k)

Kilkaset dzieci wyjechało radośnie w świat, ku słońcu

na kolonje wakacyjne, urządzone przez Towarzystwo „Stella”

W sobotę i poniedziałek wczorajszy nastąpił wyjazd dzieci na kolonje wakacyjne towarzystwa „Stella”. W lipcu, na czterotygodniowych wakacjach letnich na kolonjach wakacyjnych „Stelli” było 882 dzieci, w tem 289 chłopców i 593 dziewcząt. Wywczaszy posłużyły dzieciom bardzo dobrze, gdyż przyjechały one z poratowanym zdrowiem i przybrały na wadze przeciętnie po 2.5 kg. Należy zaznaczyć, że na kolonje wysła się dzieci w wieku od 7—15 lat.

Odjazd drugiej partii dzieci pod kierunkiem przewodników w piątek i poniedziałek był radosnym wydarzeniem w świecie małych. Na własne kolonje „Stelli” w Kcyni wysłano 65 chłopców, w Międzychodzie 75 dziewcząt, w Kobylnicy 190 chłopców, w Pniewach 50 chłopców, we Wronkach 50 dziewcząt. W Inowrocławiu ma „Stella” również własne kolonje dla dzieci. Mieszczą się one w szkole powszechnej im. Najśw. Marii Panny i w szkole powszechnej pod wezw. Św. Wojciecha. Jest tam umieszczonych 29 dziewcząt i 57 chłopców. Ponadto na koszt „Stelli” w zakładzie im. marsz. Focha w Inowrocławiu umieszczono 41 dzieci skrofulicznych, potrzebujących leczenia i kuracji Administrowane przez Towarzystwo „Stella” kolonje letnie, mieszczą się w

zakładzie SS. Urszulanek w Otorowie i Luboczynie w pow. szamotulskim. — Znalazło tam pomieszczenie 103 dzieci.

W Podlesiu w pow. jarocińskim na kolonjach letnich, zorganizowanych przez ziemianki tamtejszego powiatu umieszczono 12 chłopców, a na kolonji letniej ziemianek pow. wągrowieckiego 5 dziewcząt. Oprócz tego wyjechały dzieci „Stelli” do trzech domów gościnnych, a mianowicie do pp.: Potworowskich w Zielesinie w pow. śmigiełskim (10 chłopców), prezyd. Zychlińskich w Gorazdowie w pow. wrzesińskim 15 chłopców i p. Turnowej w Słomowie 15 chłopców.

Dzięki organizacji kolonij wakacyjnych przez towarzystwo „Stella” w roku bież. podczas wielkich wakacji znalazło odpoczynek w warunkach zdrowotnych i przy dobrem odżywianiu około 1,500 dzieci wielkomięskich. Należy podkreślić, że umieszczenie ich jest możliwe tylko dzięki wielkiej ofiarności obywatelstwa, które popiera te uznania godną akcję bardzo wydatną pomocą moralną i materialną. Należy jeszcze zauważyć, że wysyłane przez „Stellę” dzieci są stale pod opieką osób dorosłych, przeważnie nauczycielstwa i są pod stałą kontrolą lekarską. (k)

Za ucieczkę z pod pułkowych sztandarów

Dezerterzy z wojska i włamywacze na ławie oskarżonych — Kapral handlujący kradzioną bronią

Pod przewodnictwem p. majora dr. Wałęgi toczyła się w ostatnich dniach przed okręgowym sądem wojskowym w Poznaniu kilka spraw o dezercję z wojska. Do rzędu najcięższych przestępstw należał strzelec Henryk Klimas z 68 p. p. we Wrześni. Był on poprzednio już karany pięciokrotnie za kradzież; dwukrotnie był on zasądzony na 2 i pół roku więzienia. Wiosną roku bieżącego Klimas zbiegł z pułku, gdzie odslugiwał wojskowość i ukraść z magazynu wojskowego 4 rewolwery i naboje. Przytrzymał go niebawem, a na rozprawie zapadł wyrok, skazujący Klimasa na łączną karę 3 lat i 2 mies. więzienia, zastępującego dom poprawy, utratę praw obywatelskich i wydalenie z wojska.

Strzelec 70 p. p. w Pleszewie Andrzej Siernicki w dniu 26 sierpnia 1930 roku zbiegł z pułku. Aresztowano go wkrótce, a w dniu 1 września wspomnianego roku ponownie zbiegł z aresztu wojskowego, przekroczył granicę niemiecką i ukrywał się w Niemczech przez dłuższy czas. Dnia 20 kwietnia br. wydały go władze niemieckie. — Siernickiego, który podczas ucieczki ukraść karabin, z którym przeszedł granicę polsko-niemiecką, zasądzono na dwa lata więzienia, zastępującego dom poprawy i utratę pewnych praw obywatelskich.

Kanonjerzy Iwan Bakaj i Michał Osławski, obaj z pod Kołomyi, sprzykrzyli sobie służbę w 7 d. a. k. i zbiegli wspólnie w dniu 4 czerwca br. Po wędrowkach doszli do niemieckiej granicy, gdzie ich w dwa dni później przytrzymał. Każdego z dezerterów zasądzono na 9 mies. więzienia.

Również do Niemiec zbiegł w sierpniu ub. roku strzelec Józef Gwizdoł z 70 p. p. w Pleszewie. Ukrywał się on w Niemczech przez czas dłuższy, gdzie go przytrzymał w marcu br. Władze niemieckie wydały Gwizdoła sądowi polskiemu. Zasądzono go na 9 miesięcy więzienia.

Najcięższym bodaj typem dezertera był strzelec Franciszek Kasprzak, który w roku 1920 zbiegł z 24 p. p. po odbyciu kary więziennej za kradzież w więzieniu w Stanisławowie. Uciekł on do Niemiec i ukrywał się tam przez przeszło 10 lat. Przytrzymał go dopiero w styczniu bieżącego roku w okolicach Ostrowa, gdzie dopuścił się kradzieży z włamaniem. W Ostrowie, podczas dochodzeń w sprawie kradzieży, za którą Kasprzaka zasądzono na 21 miesięcy więzienia, okazało się, że był on poszukiwany od szeregu lat listem gończym z powodu dezercji. Na rozprawie w Poznaniu zasądzono go na rok więzienia.

Również w tych dniach przed po-

znańskim sądem wojskowym rozegrał się częściowy epilog głośnych w swoim czasie kradzieży, dokonywanych systematycznie w znanej fabryce broni i amunicji Nakulski w Gnieźnie. Przed sądem stanął kapral Ludwik Muszyński z 67 p. p. w Gnieźnie, obwiniony o namowę do kradzieży i handel kradzioną bronią. Kapral Muszyński namówił pracownika firmy Nakulski, Feliksa Wesolowskiego do kradzieży. — Wesolowski okradał systematycznie swego pracodawcę, zabierając mu 30 rewolwerów automatycznych, fuzję myśliwską i dużo nabojów. 13 rewolwerów i fuzję oraz znaczną część amunicji dostał kapral Muszyński, który uprawiał bronią bardzo żywiony handel. Głównymi odbiorcami kradzionych rewolwerów i nabojów byli koleżki Muszyńskiego, nie domyślający się nawet nieuczciwego źródła. Należy zaznaczyć, że kradnący broń Wesolowski nie był wybredny w zdobywaniu klientów, gdyż, jak stwierdzono, sprzedawał on broń nawet bandytom. Muszyński nie przyznał się do namowy do kradzieży i bronił się nieświadomością. Kaprala Muszyńskiego zasądzono na 5 miesięcy więzienia i degradację. (k)

Podpałił swe zabudowanie

W związku z pożarem u Fritza Grottkiego w Śląskowie w pow. rawickim stwierdzono, iż Grottko podpałił swe zabudowania. Aresztowano go i odstawiono do więzienia sądowego w Jutrosinie. (k)

Kosą ciał ubieraczkę w rękę

W Modrakowie w pow. wyrzyskim jeden z kosiarzy ucał kosą ubierającej zboże robotnicy Balcerównie prawą rękę koło przegubia. Ofiarę nieostrożności żniwiarza przewieziono do szpitala w Wyrzysku. (k)

Skutki zbytniego podenerwowania

Niemłą przygodę miał p. Marcelli Gładyszewski z Poznania (ul. Marcellego Mottego 12), trudniący się handlem świniami. Wczoraj w południe był p. Gładyszewski w Umultowie pod Poznaniem i tam według zwyczaju obchodził zabudowania gospodarzy, zapytując się o świnie. Wszedł też do zabudowań p. Kowalskiego. Ojciec i syn, podenerwowani częstymi kradzieżami, w przekonaniu, że do zabudowań pod pozorem kupna świn, wciska im się nieznanemu i nie dosyć jasno tłumaczący się przybysz, przepatrujący zabudowania, wyprosilili go. Doszło do zatargu. W wyniku zajścia p. Gładyszewski, poraniony razami widel na głowie, udał się na stację Pogotowia Lekarskiego (tel. 55-55), gdzie opatrzone mu rany. (k)

Cyklista najechany przez samochód

Na ul. Jagiellońskiej w Bydgoszczy niestwierdzony narazie samochód najechał kolarza p. Józefa Nawrota. Jadący rowerem odniósł bardzo ciężkie potłuczenia i złamał kilka żeber. Przewieziono go do szpitala. Brutalny kierowca samochodu zbiegł niepoznany. (k)

Udar serca podczas kąpieli

Podczas kąpieli w Warcie na tak zw. dzikiej plaży w pobliżu sanatorium Polskiego Czerwonego Krzyża w Puszczykowie, utonął wczoraj w godzinach popołudniowych 18-letni Kazimierz Piótniak, syn mistrza murarskiego z Puszczykowa Starego. Topielca wydobyto wkrótce. Jednak wszelkie zabiegi ratownicze — stosowane przez półtorej godziny przez lekarza Pogotowia Lekarskiego (tel. 55-55) były bezskuteczne. Śmierć nastąpiła na udar serca.

Dla rodziców tragicznie zmarłego jest to niezwykle bolesny cios, gdyż syn ich (jedynak) ukończył Państwową Szkołę Budowy Maszyn w Poznaniu i w sobotę ubiegłą zdał egzamin

Ciężki postrzał podczas kradzieży

W jednej z ostatnich nocy na polach majątności Strzelca Wielkiego w powiecie gostyńskim postrzelono podczas kradzieży Edmunda Gorwę z Piasków w pow. gostyńskim. W stanie bardzo ciężkim przewieziono Gorwę do szpitala w Marysinie. Sprawców poranienia nie ujawniono jeszcze, gdyż Gorwa utracił całkowicie przytomność. (k)

Ponowne zwycięstwo wioślarek polskich w Anglii

Londyn, 4. 8. (PAT.) W dniu święta zabaw ludowych i sportu odbyło się na Tamizie w Greenwich rewanżowe spotkanie pomiędzy wioślarkami polskimi i angielskimi. Wioślarki polskie odniosły świetne zwycięstwo ponownie. W jedynkach Grabcicka zwyciężyła Angielkę Chamberlain, która nie mogąc opanować wysokiej fali, utknęła na 300 mtr. przed

meta. W następnym biegu czwórka polska pobili czwórkę angielską o przeszło 1 i pół długości. Około 10 000 publiczności przyglądało się zawodom. Wicem na cześć wioślarek polskich wydał bankiet mer miasta Greenwich. Poza to odbyło się przyjęcie w Navale College, połączone ze zwiedzaniem statku wojennego.

Okradzenie kościoła w Neapolu

Cenne zabytki średniowieczne stały się łupem złodziei

Neapol, 3. 8. (PAT.) Niewiadomym sprawcy okradli kościół Pietà dei Turchini, jeden z najciekawszych pod względem zabytków artystycznych jakie były w nim przechowywane.

W kościele tym mieściło się niegdyś słynne konserwatorium neapolitańskie, z którego wyszli Pergolesi, Paisiello, Scarlatti, Durante i inni wielcy muzycy włoscy.

Sledztwo wykazało, że od dłuższego

czasu ginęły cenne zabytki, pochodzące z pierwszej połowy 1500 roku, a między innymi futryny rzeźbione w kamieniu, ozdoby z kutego żelaza, konfesjonal z 1470 roku oraz cały szereg innych rzeczy zarejestrowanych w inwentarzu kościelnym. Okazało się, że niektóre z tych zabytków były sprzedane miejscowym antykwarzom za śmieszne wprost sumy. Śledztwo trwa.

Ploną stodoły

W Gorzycach Wielkich w pow. odolanowskim, majątności ks. Michała Radziwiła, powstał ogień podczas młócenia zboża wskutek zapalenia się łożysk. W płomieniach stanęła natchmiast stodoła, która sponęła doszczętnie z zapasami żyta, koniżyny i siana. Z dymem poszła również parowa młocarnia i elektor. Powstały straty na sumę 29 tysięcy zł.

W Raszkówku w pow. odolanowskim powstał pożar w zabudowaniach Piotra Niezgódki. Pastwą płomieni padła stodoła, narzędzia rolnicze i żniwo tegoroczne, wartości 7 tys. zł.

W Złotowie w pow. szubińskim zapaliło się u p. Ludwika Łukawskiego. Ogień zniszczył chlew i znajdujące się tam urządzenie domowe, wartości 7 tys. złotych. Pożar powstał od piecyka żelaznego, w którym palono w chlewie. (k)

Pływanie

Mistrzostwa piłki wodnej przyniosły w ostatnim dniu następujące wyniki:

„I. S. V.“ i „P. T. P.“ 3:1 (2:0). Niespodziewane, aczkolwiek zasłużone zwycięstwo odniósł „I. S. V.“, dla którego bramki zdobyli Baum dwie i jedną Pruegel. „P. T. P.“ grało znacznie gorzej, niż w ciągu turnieju. Jedyną bramkę strzelił Gromadziński.

„H. C. P.“ i „Warta“ 4:1 (2:0). „Warta“ wystąpiła bez Gluski, Horskigo, Maślińskiego i Powalowskiego, grając poza tym słabo. Bramki zdobyli Kubiak trzy i jedną Lisewski. Honorowy punkt dla „Warty“ zdobył Matuszewski II. Sędziował dobrze p. por. Jankowski.

Mistrzostwo na rok 1931 zdobyła „Unja“, która nie przegrała ani jednego spotkania, uzyskując 8 pkt. przy stosunku bramek 17:3, 2) HCP, 6 pkt. 24:5, 3) Warta 4 pkt. 11:11, 4) I. S. V. 2 pkt. 6:24, 5) P. T. P. 0 pkt. 4:19.

Z TEATROW

— **Z Teatru Polskiego.** Dziś wyborna komedia Sachy Guitry „Pokojówka szuka miejsca“ w premierowej obsadzie. Jutro po raz ostatni przekomiczna farsa „Hiszpańska mucha“, która schodzi już zupełnie z repertuaru. We czwartek premiera głośnej nowości, amerykańskiej komedii Barry Cennersa „Rexy“ z gościnnym występem świetnej artystki krakowskiego teatru im. Słowackiego p. Jadwigi Zaklickiej w roli tytułowej. Występ uroczej artystki, ulubienicy publiczności krakowskiej, jako też głośna nowość z repertuaru obu półkuli świata wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie wśród bywalców teatralnych.

— **Z Teatru Nowego.** Dziś, we wtorek, dnia 3 sierpnia oraz w dni następne budzące niezwykle zainteresowanie, oryginalne widowisko p. t. „Z daleka i z bliska“, dające w 5-ciu obrazach skondensowaną treść kroniki codziennej. Silne napięcie dramatyczne, kapitalny humor i znakomita obsada w osobach całego zespołu z p. H. Cieszkowską w fascynującej kreacji Krysty, czynią z tego niecodziennego widowiska prawdziwą atrakcję artystyczną.

W próbach jedna z najciekawszych nowości repertuarów zagranicznych, niezwykle oryginalna komedia śpiewna w 10 odsłonach p. t. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“, która w najbliższym czasie wejdzie na afisz Teatru Nowego, a której zapowiedź wywołała silne zainteresowanie.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Słońce“ wyświetla film dźwiękowy p. t. „Ulubienica floty“. Jest to film szwedzki, a jak z niego widać, Szwedzi umieją pokazać piękno swojego kraju. Zdjęcia są tu przeważnie plenerowe, dokonane na morzu, albo nad jego brzegiem, a z tej strony Sztokholm pięknie się prezentuje. Doskonale też przedstawiona jest flota szwedzka — jej sprawność i dyscyplina. Scenariusz filmu jest miły, a prosty; humor niewymyślny, doroduszy. Technicznie montaż filmu ma pewne braki. Udział w nim biorą dobrzy aktorzy. Inez Lungreen ma wprawdzie niewielkie pole do popisu, bo to gwiazda filmu niemiego, ale jest ładniutka i gra dobrze. Lars Egge ma za to silny, dźwięczny tenor, śpiewa wyraziście i z werwą. Dobrzy są też artyści w epizodach charakterystycznych. Jako statyści występują marynarze szwedzkiej floty, którzy wywiązują się z zadania bardzo inteligentnie. (ver.)

Kino „Harfa“ wyświetla film pod tyt. „Upiorne oczy“ reżyserji Rex Ingrama.

Akcja filmu rozgrywa się w Paryżu oraz na Rivierze. Nowoczesny mag, alchemik i okultysta pragnie zdobyć do swego krwawego eksperymentu jasnowłosą niewinną dziewczynę. Biedna upatrzona ofiara zrywa ze swym narzeczonym i wyjeżdża z alchemikiem na Rivierę. Ale narzeczony orientuje się, że jego ukochana jest ofiarą hipnozy, więc wyratuje ją ze szponów szaleńczego maga.

W rolach głównych oglądamy: Pawła Wegenera (mag), Alice Terry (narzeczona) i Iwan Petrowicz (narzeczony). (Ga.)

Kino „Tęcza“ wyświetla film pod tyt. „Ten, który się zaprzedał“, reżyserji Ernesta Lubitscha. Jest to jeden z tych licznych poprawnie i solidnie zrobionych filmów o mocnych akcentach dramatycznych, jakie Lubitsch zawsze efektownie potrafi wyupuklać. Przychodzi tu mu tem łatwiej, że rozporządza obsadą najwybitniejszych gwiazd „Ufy“: Vivian Gibson, Olaf Fjord, Hans Mierendorf, Herman Picha i Bruno Kastner (Ga.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 3. 8. (PAT.) Nowy Jork za 100 zł 11,22; Praga za 100 zł 376,92,5 do 378,92,5; Wiedeń za 100 zł 79,45 do 79,73; Zurych za 100 zł 57,45; Berlin za 100 zł noty większe 46,975—47,375; wpłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47 075 do 47,275; Gdańsk za 100 zł 57,77—57,88; tel. wpłaty na Warszawę 57,74—57,88.

GIELDY PIENIĘŻNE

L w 6 w, 3. 8. (PAT.) Akcje: Chodorow 113,50; Gazy Wschodnie 9,00—9,25; Teep 88,00.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 3. 8. (PAT.) Zboże: Żyto stare 19,00—19,50; pszenica stara 24 do 25; pszenica nowa 23—24; owies jednolity 26—27; zbiorowy 23—24; rzepak 30—31; mąka pszenka luksusowa 45—55; mąka pszenka „0000“ 40—45; żytnia 36—38; otręby pszenne schale 16,00—16,50; średnie 14,00—14,50; żytnie 13,00—13,50.

L w 6 w, 3. 8. (PAT.) Zboże: Pszenica krjaowa dworska 22,25—22,50; zbiorowa 22,50—23,00; żyto jednolite 20,00—20,25; zbiorowe 19,50—19,75; jęczmień dworski przemiałowy 19,75—20,25; owies 21,50 do 22,00; siano słodkie kraj, pras. 9—10; mąka pszenka 40—41; mąka pszenka luksusowa 45—46; żytnia 34—35; otręby żytnie 11,00—11,25; pszenne 11,75—12,00; kasza jaglana 52—54; kasza jęczmienna 38 do 40; pęczak 38—40.

„BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM“

Notowania dewiz z dnia 3 sierpnia 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A T-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57.77	46.975	—	11.22	—	376.92	57.45	79.45
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	10	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.42	—	—	—	—	—	—
Berlin	15	212.34	100 R. M.	—	122.038	—	—	23.70	—	—	—	—
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	—	—	58.74	—	13.96	356.75	—	71.60	99.10
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	2.506	—	0.59	—	19.96	3.05	4.21
Budapeszt	7	155.90	100 pengo	—	—	73.45	—	17.45	—	—	90.02	—
Holandja	2	358.31	100 gld. hol.	—	—	169.78	—	40.33	1028.50	—	206.90	286.55
Kopenhaga	3 1/2	238.88	100 k. d.	—	—	112.56	—	26.73	—	—	137.25	189.85
Londyn	4 1/2	43.38	1 funt szterl.	43.39	25.10	20.455	—	4.86	123.53	163.84	24.93	34.52
Nowy Jork	1 1/2	8,91,41	1 dolar	8,923	—	420,50	—	—	25,50	33,71	513,12	709,95
Paryż	2	172.—	100 fr. franc.	35.—	—	16,50	—	3,92	—	132,26	20,12	27,93
Praga	4	180,62	100 k. cz.	26,45	—	12,48	—	2,96	75,50	—	15,20	21,03
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46,75	—	22,66	—	3,52	132,50	176,34	26,84	37,16
Szwajcaria	2	172.—	100 fr. szwajc.	174,12	—	81,99	—	19,50	496,50	657,50	—	138,55
Sztokholm	3	238,88	100 k. szw.	—	—	112,59	—	26,76	682,50	—	137,35	190,20
Wiedeń	10	125,43	100 szyling.	125,50	—	59,16	—	14,05	—	473,75	72,15	—

SPORT

Gry sportowe

Mistrzostwo koszykówki pań w Łodzi zdobył w decydującej rozgrywce „JKP“ bijąc „LKS“ 13:9. (tel. wł.)

Kolarstwo

Trzygodzinny wyścig „Legji“ parami zgromadził na starcie 13 par z których ukończyło bieg 7. Zwycięstwo odniósł zespół Michalak i Olecki (Legja) przed Heige i Moczulski (WTC), 3. Stef i Panak.

Piłka nożna

O mistrzostwo kl. A. — Łódź. „LTSG.“ i „LKS.“ 5:1; „Hakoah“ i „Widzew“ 5:1; „PTC.“ i „Orkan“ 5:3; „Turyści“ i „Burza“ 2:1 w dalszym ciągu prowadzi w tabeli „LTSG.“, który ma największe szanse zdobycia mistrzostwa.

Śląsk. Liga Śląska: „Naprzód“-Lipiny i „Chorzów“ 3:2; „AKS.“ i „BBSV.“ 7:4; „07 Siem.“ i „Kol. KS.“ 5:2; „Pol. KS.“ i „Orzeł Wełn.“ 3:1; w dalszym ciągu prowadzi w tabeli „Naprzód“ Lipiny. (Tel. wł.)

Wymiana!

Elegancki 75-konny Super-Fiat

6-cio siedzeniowy bardzo reprezentacyjny

zamienię na Forda

nowy model i daty. Adres upraszam do Kurjera Poznańskiego pod zw 10 348

Składnica

w śródmieściu blisko dworca, obszerne, suche i widne ubikacje ca 30x12 mtr. w nowym betonowym budynku — winda elektr. do użytku — zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zw 10 306.

Miejskie Zakłady Elektryczne w Gdyni

rozpisują niniejszem

przetarg publiczny

na dostawę

śłupów betonowych dla oświetlenia ulicznego

Kosztorysy przetargowe oraz informacje otrzymać można w biurze M. Z. E. przy ul. Starowiejskiej. Oferty należy składać do dnia 8 sierpnia r. b. do godz. 12, po której nastąpi otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w kasie M. Z. E. wadium w wysokości 5 procent od sumy oferowanej. np 4676

Przedpłata

na sierpień 1931. za oba wydania razem wlicznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Podatku ilust. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Podatku ilust. w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50 z odnośnikiem znanym w eksped. zł 4,70, z odnośnikiem poza Poznaniem miesięcznie zł 5,01 kwartalnie zł 15,03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 3,00, w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkościątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiały poświęcone danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3523, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filija Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. od 1-lamowej milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 w stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt, do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

27 SZUKA PRACY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Książkowa-bilansistka
działa w swym zawodzie zajmie się także zarządzeniem domu poszukuje posady zaraz lub później okolica obojetna. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 47 675

Aptekarska
siła pomocnicza sześcioletnia praktyka poszukuje posady od 1. 9. do apteki lub drogerji. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 47 545

Technik
dobremi referencjami prawem jazdy samochodem przyjmie posadę podróżującego, inkasenta lub zastępstwo poważnego przedsiębiorstwa. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 47 730

Dziewczyna
wiejska poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdw 47 744

1 SPRZEDAŻE

Sprzedam
tanie urządzenie składowe bufet orzechowy, szafa do rzeczy Waly Jana III., 10, suterena miesz. 6, zdw 47 902

Sprzedam
okazyjnie materace, wózek dziecięcy, szafa, Spokojna 15 a, zdp 48 020

11 POKOJE UMEBL.

Przyjmę
2-3 chłopców na stancję za prowiant. Opieka i pomoc w lekcjach zapewniona. Adres wskazać Kurjer Poznański zdw 48 031

14 DZIERŻAWY

Dzierżawy
500-800 mórg z inwentarzem lub bez poszukuje zaraz lub od 1. stycznia. Oferty „Par“, Aleje Marcinkowskiego 11 pod 56,125 Pw 5836-56,125